

# Anna Tarwacka

---

"O ukaraniu przez cenzorów tych, którzy przy nich opowiadali niestosowne żarty; oraz o rozważaniu nałożenia noty na tego, kto stał przed nimi potężnie ziewając" : Aulus Gellius, Noce Attyckie 4,20. Tekst – tłumaczenie – komentarz

---

Zeszyty Prawnicze 12/4, 215-223

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TŁUMACZENIA

MONUMENTA AERE PERENNIOIRA

ANNA TARWACKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

O UKARANIU PRZEZ CENZORÓW TYCH, KTÓRZY PRZY  
NICH OPOWIADALI NIESTOSOWNE ŻARTY; ORAZ  
O ROZWAŻANIU NAŁOŻENIA NOTY NA TEGO, KTO  
STAŁ PRZED NIMI POTĘŻNIE ZIEWAJĄC  
AULUS GELLIUS, *NOCE ATTYCKIE* 4,20  
TEKST – TŁUMACZENIE – KOMENTARZ\*

Urząd cenzora był chyba dość atrakcyjnym dla Gelliusa tematem, ponieważ zajmował się nim w *Nocach attyckich* kilkakrotnie. Przytaczał cenzorskie mowy, edykt, pisał o języku dokumentacji, czy o cenzorach jako urzędnikach wyższych. Wiele miejsca poświęcił pieczy nad dobrymi obyczajami (*regimen morum*), opisując rozmaite przykłady stosowania noty cenzorskiej. Ten aspekt musiał mu się wydawać szczególnie interesujący i godny uwagi, a przy tym zabawny. W omawianym fragmencie Gellius zajął się przypadkami surowości cenzorów, która ujawniała się właśnie przy karaniu obywateli notą.

\* Praca finansowana ze środków na naukę w latach 2010–2013 jako projekt badawczy.

AULI GELLII *NOCTES ATTICAE* 4,20

## NOTATI A CENSORIBUS, QUI AUDIENTIBUS IIS DIXERANT IOCA QUAEDAM INTEMPESTIVITER; AC DE EIUS QUOQUE NOTA DELIBERATUM, QUI STETERAT FORTE APUD EOS OSCITABUNDUS

1. Inter censorum severitates tria haec exempla in litteris sunt castigatissimae disciplinae. 2. Unum est huiusmodi: Censor agebat de uxoribus sollemne iusurandum; 3. verba erant ita concepta: „Ut tu ex animi tui sententia uxorem habes?” Qui iurabat, cavillator quidam et canicula et nimis ridicularius fuit. 4. Is locum esse sibi ioci dicundum ratus, cum ita, uti mos erat, censor dixisset „ut tu ex animi tui sententia uxorem habes?”, 5. „habeo equidem” inquit „uxorem, sed non hercle ex animi mei sententia.” 6. Tum censor eum, quod intempestive lascivisset, in aerarios rettulit causamque hanc ioci scurrilis apud se dicti subscripsit. 7. Altera severitas eiusdem sectae disciplinaeque est. 8. Deliberatum est de nota eius, qui ad censores ab amico advocatus est et in iure stans clare nimis et sonore oscitavit atque inibi ut plecteretur fuit, tamquam illud indicium esset vagi animi et alucinantis et fluxae atque apertae securitatis. 9. Sed cum ille deiurasset invitissimum sese ac repugnantem oscitatione victum tenerique eo vitio, quod „oscedo” appellatur, tum notae iam destinatae exemptus est. 10. Publius Scipio Africanus, Pauli filius, utramque historiam posuit in oratione, quam dixit in censura, cum ad maiorum mores populum hortaretur. 11. Item aliud refert Sabinus Masurius in septimo memoriali severe factum: „Censores” inquit „Publius Scipio Nasica et Marcus Popilius cum equitum censum agerent, equum nimis strigosum et male habitum, sed equitem eius uberrimum et habitissimum viderunt et „cur” inquit „ita est, ut tu sis quam equus curatior?” „Quoniam” inquit „ego me curo, equum Stadius nihili servos.” Visum est parum esse reverens responsum, relatusque in aerarios, ut mos est.” 12. „Stadius” autem servile nomen fuit. Plerique apud veteres servi eo nomine fuerunt. 13. Caecilius quoque ille comoediarum poeta inclutus servus fuit et propterea nomen habuit „Stadius”. Sed postea versum est quasi incognomentum, appellatusque est „Caecilius Stadius”.

AULUS GELLIUS, *NOCE ATTYCKIE* 4,20  
O UKARANIU PRZEZ CENZORÓW TYCH, KTÓRZY PRZY  
NICH OPOWIADALI NIESTOSOWNE ŻARTY; ORAZ O  
ROZWAŻANIU NAŁOŻENIA NOTY NA TEGO, KTO STAŁ  
PRZED NIMI POTĘŻNIE ZIEWAJĄC

1. Wśród surowych decyzji cenzorów opisane są te trzy przykłady wyjątkowo srogiego rygoru. 2. Jeden jest tego rodzaju: Cenzor przyjmował uroczystą przysięgę dotyczącą żon. 3. Formuła była następująca: „Czy masz, zgodnie z twoim przekonaniem, żonę?”. Tym, który składał przysięgę, był pewien szyderca i złośliwiec zbyt skłonny do żartów. 4. Ten, uznając to za miejsce dla opowiedzenia dowcipu, kiedy tak, jak było w zwyczaju, cenzor powiedział „Czy masz, zgodnie z twoim przekonaniem, żonę?”, rzekł: 5. „Mam żonę ale nie, na Herkulesa, zgodnie z moim przekonaniem!”. 6. Wówczas cenzor tego, kto niestosownie zażartował, przeniósł do grona *aerarii* i jako powód zapisał ten powiedziany przed sobą błazeński żart. 7. Inny przykład surowości należy do tej samej metody i rygoru. 8. Rozważano nałożenie noty na tego, kto został przez przyjaciela wezwany do pomocy przed cenzorów i, stojąc przed nimi, zbyt jawnie i głośno ziewał, i był już bliski bycia ukaranym, ze względu na to, że uznano to za oznakę chwiejnego i rozkojarzonego charakteru oraz przesadnego i nieskrywanego poczucia bezpieczeństwa. 9. Kiedy jednak przysięgł on, że wbrew woli i po walce został pokonany i że cierpi na tę przypadłość, która nazywana jest *oscedo*, wtedy został uwolniony od już przeznaczonej mu noty. 10. Publius Scipio Africanus, syn Paulusa, oba te przypadki umieścił w mowie, którą wygłosił w czasie cenzury, kiedy przekonywał lud do obyczajów przodków. 11. Podobnie Sabinus Masurius przytacza w siódmej księdze *Pamiętek* inne surowe działanie: „Cenzorzy, rzekł, Publius Scipio Nasica i Marcus Popilius, kiedy przeprowadzali spis ekwitów, zobaczyli zbyt chudego i źle zadbanego konia, ale jego jeźdźca bardzo pulchnego i w dobrej formie i powiedzieli: „Dlaczego jest tak, że ty jesteś bardziej zadbany niż twój koń?” „Ponieważ” rzekł „ja się troszczę o siebie, a o konia – Statius, niewolnik do niczego”. Odpowiedź wydała się mało uniżona i został on

przeniesiony do grona *aerarii*, jak to jest w zwyczaju. 12. Status było to mianowicie imię niewolnicze. U przodków było wielu niewolników o tym imieniu. 13. Także ten Caecilius, słynny poeta komediowy, był niewolnikiem i dlatego miał na imię Status. Później jednak zostało ono zamienione jakby na przydomek i nazywał się Caecilius Status.

#### KOMENTARZ

W omawianym fragmencie Gellius zebrał przykłady cenzorskiej surowości związane z pieczęcią na dobrymi obyczajami (*regimen morum*), wykonywaną podczas spisu ludności, a także tworzenia listy senatorów oraz przeglądu centurii jeźdźców.

Termin *severitas*, oznaczający właśnie surowość i powagę, był ściśle związany z urzędem cenzora. Często tak określano decyzje tych urzędników, a nawet ich ogólną postawę. Za topiczny przykład służył Katon Starszy, który z natury odznaczał się surowością, a do tego osiągnął godność cenzora, co niejako zdublowało tę charakterystykę (por. Val. Max. 2,9,3).

Urząd cenzora powstał zapewne w 443 roku p.n.e., ale nie od razu osobom go piastującym przysługiwało *regimen morum*. Prerogatywę tę cenzorzy otrzymali formalnie zapewne dopiero na mocy *plebiscitum Ovinium*, uchwalonego ok. 318 roku p.n.e., które przeniosło na nich kompetencję układania listy senatorów (*lectio senatus*), z czym wiązała się możliwość usuwania z senatu osób niegodnych.

Stojąc na straży obyczajów przodków, cenzorzy mogli karać notą tych, których postępowanie uznali za sprzeczne z przyjętymi normami. Nota cenzorska mogła nieść ze sobą rozmaite skutki. Karą dla senatora było skreślenie z listy senatorów, dla ekwity – odebranie konia, czyli usunięcie z centurii jeźdźców, dla osób niższych stanów – przeniesienie do grona *aerarii*, a także z *tribus* wiejskiej do *tribus* miejskiej (por. Ps.-Ascon. p. 103 Orelli). *Aerarii* byli usuwani z listy swojej centurii i musieli płacić *tributum*, czyli podatek pogłówny, z którego obywatele mieszkający na terenie Italii byli zwolnieni od 167 roku p.n.e. I senatora, i jeźdźca można było także wpisać na listę *aerarii* i zmienić

im *tribus*, jeśli kary przewidziane dla ich stanów wydawały się cenзорom niewystarczające.

Nałożenie noty cenзорskiej skutkowało również pozbawieniem dobrego imienia, czyli *ignominia* (por. Cic., *De rep.* 4,6). Sankcja ta przynosiła ukaranemu hańbę, ale nie miała charakteru dożywotniego i nie uniemożliwiała brania udziału w życiu politycznym i prawnym.

Obyczajowy charakter tego aspektu działań cenzorów spowodował, że obrósł on w anegdoty. Trudno jest w związku z tym czasami stwierdzić, co było stałym elementem *regimen morum*, a co tylko wyjątkową decyzją danego cenзора.

Pierwsza przytoczona przez Gelliusa sytuacja miała miejsce w czasie censusu, podczas składania przez obywatela deklaracji obejmującej jego wiek, potomstwo, a także majątek. Miała ona formę *iusiurandum* – przysięgi o charakterze sakralnym poświęconej Jowiszowi, opartej na rzymskiej cnocie *fides*, czyli wierności w sprawach prywatnych i publicznych (por. Cic., *De off.* 3,104). Przysięga ta polegała na wymianie pytań i odpowiedzi. Bardzo często w zastępstwie cenzorów przyjmowali ją urzędnicy pomocniczy – *iuratores*, tu jednak zainteresowany składał ją przed samymi cenzorami, co świadczy o jego wysokiej społecznej randze. Z przekazu Cycerona (*De or.* 2,260) wynika, że był to L. Nasica, ale jego tożsamość budzi wątpliwości badaczy. Wydaje się, że nazwisko rodowe Porcius, znajdujące się w rękopisach, jest błędne, a żartowniś mógł pochodzić z rodu Scypionów. Niektórzy utożsamiają go z L. Corneliusem Scipionem Asiaticusem, ponieważ w źródłach jest mowa o usunięciu go z centurii ekwitów (Liv. 39,44,1; Plut., *Cat.* 18).

Pytanie zadane przez cenzorów dotyczyło posiadania żony. Wydaje się, że potwierdzenie ze strony obywatela mogło stanowić dowód istnienia małżeństwa, trwania *affectio maritalis*, czyli woli pozostawania w nim. Być może celem tego pytania było również ustalenie, kto pozostaje w stanie kawalerskim, ponieważ zdarzało się, że cenzorzy nakładali z tego tytułu podatek (por. Val. Max. 2,9,1; Fest. 519 L., s.v. *uxorium*). Składający deklarację miał przysięgać *ex animi sui sententia*, czyli „zgodnie ze swoim przekonaniem”. Zwrot ten mógł również znaczyć „zgodnie z pragnieniem”, co stanowi w tej historii

źródło komizmu. Powtarza się tu znany motyw traktowania żony jako zła koniecznego, które trzeba znosić, ale bez zbytniego entuzjazmu (por. Gell. 1,6,2).

Dowcipniś został ukarany notą cenzorską ze skutkiem przeniesienia do grona *aerarii*. Stosując karę, cenzor musiał ją pisemnie uzasadnić w *subscriptio*. Tu jako powód podany został niestosowny żart, który prawdopodobnie został uznany za wyraz braku szacunku wobec urzędnika. Cała ta sprawa nabiera jednak dodatkowych rumieńców, kiedy okazuje się, że tym drażliwym cenzorem był ów podwójny przykład surowości – Katon (por. Cic., *De or.* 2,260).

Drugi opisany przez Gelliusa przypadek dotyczy postępowania przed cenzorami, dla którego ktoś powołał przyjaciela jako adwokata. Z tekstu nie wynika, czego dotyczyła sprawa. Wiadomo tylko, że adwokat stał *in iure*. Wydaje się, że istnieją przynajmniej dwie możliwości interpretacji. Po pierwsze sprawa mogła się wydarzyć w czasie spisu ludności lub ewentualnie przygotowywania listy senatorów, kiedy to cenzorzy rozważali ukaranie obywatela notą i zezwolili mu na obronę. Byłby to jednak jedyny tekst źródłowy, w którym zastosowany zostałby termin techniczny *in iure* w odniesieniu do *regimen morum*.

Inna możliwość związana jest z istnieniem cenzorskiej jurysdykcji, związanej przede wszystkim z administrowaniem miejscami publicznymi. Sprawa mogła dotyczyć kontraktów (*locationes censoriae*) na remonty i wznoszenie budowli publicznych lub pobieranie państwowych dochodów albo też udzielanych przez cenzorów koncesji. Wówczas termin *in iure* rzeczywiście oznaczałby postępowanie procesowe. Mogła to być pierwsza faza procesu prowadząca do wyznaczenia sędziego, o ile drugą stroną była także osoba prywatna, lub też wstępne rozpoznanie sprawy, czyli *cognitio*.

Wspomniany adwokat miał zostać ukarany notą cenzorską za ostentacyjne ziewanie przed obliczem cenzorów. Tak jak i w pierwszej omawianej sytuacji, przyczyną zastosowania kary był zatem brak szacunku wobec urzędników. Ostatecznie nota nie została nałożona, ponieważ adwokat wytłumaczył swoje zachowanie występowaniem

*oscedo* – klinicznego objawu polegającego na niepowstrzymanym ziewaniu, towarzyszącego niektórym chorobom.

Gellius dodał jeszcze, że te dwa przypadki cenzorskiej surowości służyły jako *exempla* i zostały wykorzystane przez Scypiona Aemilianusa, zdobywcę Kartaginy, cenzora roku 142 p.n.e., w mowie dotyczącej przestrzegania obyczajów przodków. Scypion był bardzo surowym cenzorem (por. Val. Max. 6,4,2) i stąd jego nacisk na *regimen morum*. U Gelliusa (5,19,15-16) zachował się jeszcze jeden fragment, pochodzący zapewne z tej samej mowy. Dotyczył on potępienia sprzecznej z obyczajami przodków praktyki, zgodnie z którą ojciec czerpał korzyści (*praemia*) z tego, że adoptował syna tak, jakby to był syn rodzony, a także tego, że dopuszcza się przyjęcie deklaracji osoby nieobecnej w czasie spisu. Jeśli chodzi o adopcję, to z prawnego punktu widzenia pozycja dziecka przysposobionego niczym się nie różniła od pozycji dziecka naturalnego znajdującego się pod *patria potestas*: było ono przede wszystkim uprawnione do dziedziczenia w gronie *sui heredes*. Z przekazu Gelliusa wynika jednak, że dla ojców posiadających dzieci istniały jakieś przywileje, które powinny wiązać się ze spłodzeniem potomka, a nie przysposobieniem. Nie ma pewności co do tego, jakie *praemia patrum* istniały w okresie republiki. Opisany w źródłach przykład dotyczył tych wyzwoleńców, którzy mieli przynajmniej pięcioletniego rodzzonego syna. Kiedy cenzorzy roku 169 p.n.e. postanowili wpisać wszystkich wyzwoleńców do jednej z czterech *tribus* miejskich, uczynili wyjątek właśnie dla tych ojców, zapisując ich tam, gdzie ich nazwiska były w poprzednim cenzusie (Liv. 45,15). Poza tym wydaje się, że ojcowie mieli pewne przywileje w życiu społeczno-politycznym, na przykład uzyskiwali pierwszeństwo w wyborach w razie równej liczby głosów oddanych na dwóch kandydatów.

Drugie potępiane przez Scypiona zachowanie to przyjmowanie deklaracji cenzusowych od osób nieobecnych. Od czasów Serwiusza Tulliusza celowe uchylanie się od cenzusu było karane konfiskatą majątku i sprzedaniem w niewolę. Tu jednak mowa o osobach, które nie chciały się uchylać, a jedynie pragnęły złożyć deklarację *in absentia*.



Cenzor uznał to za sprzeczne z obyczajami przodków i zachęcał obywateli do osobistego stawiennictwa.

Ostatni przykład surowych decyzji cenzorów Gellius zaczerpnął z siódmej księgi dzieła Sabinusa zatytułowanego *Libri memoraliūm*. Tym razem rzecz wydarzyła się podczas przeprowadzania przez cenzorów 159 roku p.n.e., Scypiona Nasica i Popiliusa, spisu centurii jeźdźców (*recognitio equitum*), co miało zawsze miejsce na forum. Każdy ekwita, na imienne wezwanie woźnego, przeprowadzał przed urzędnikami konia. W omawianym przypadku cenzorzy mieli zastrzeżenia wynikające z dysproporcji między stanem zwierzęcia – zaniechanego i wychudzonego – a jeźdźca, który wyglądał bardzo dobrze. W tej samej księdze *Nocy attyckich* Gellius (4,12,2-3; por Fest. 95 L., s.v. *inpolitias*) napisał, że zaniechanie konia stanowiło powód ukarania ekwity notą cenzorską i podał stosowany na określenie tego termin – *inpolitia*. Skutkiem takiej noty było zwykle, jak się wydaje, pozbawienie jeźdźca przysługującego mu prawa do pobierania pieniędzy przeznaczonych na żywienie konia (*aes hordearium*). W omawianym przypadku, zapytany o przyczynę złego stanu konia, ekwita odpowiedział jednak, że on dba sam o siebie, a zwierzęciem zajmuje się kiepski niewolnik. Odpowiedź ta była wyrazem braku szacunku wobec cenzorów, co spowodowało znacznie poważniejsze skutki. Dowcipniś został bowiem przeniesiony do grona *aerarii*.

Można zatem – na podstawie wszystkich trzech sytuacji – wysnuć wniosek, że cenzorzy niezmiernie surowo patrzyli na przypadki nieokazywania im należnego respektu. Wynikało to zapewne z wyjątkowej godności tego urzędu, który obejmowali zwykle obywatele u szczytu kariery politycznej, najczęściej byli konsulowie. Ponieważ cenzorom nie przysługiwała asysta liktorów, nie mogli oni siłą wymuszać szacunku. Groźba noty działała jednak równie skutecznie, a ponieważ karano najwyraźniej za każdą próbę złamania *decorum*, obywatele musieli być świadomi konsekwencji.

Na koniec Gellius zajął się imieniem Statius, pisząc, że było ono wśród niewolników bardzo powszechne. Imię to ma zapewne pochodzenie oskijskie.

Caecilius Statius (ok. 220-166 p.n.e.) był poetą komediowym współczesnym Enniusowi. Pochodził z Gallii, skąd trafił do Rzymu jako jeńiec. Następnie, po wyzwoleniu, przyjął nazwisko rodowe patrona, a imię Statius pozostawił sobie jako przydomek. Tworzył komedie z gatunku palliaty, adaptując grecką komedię nową. Gellius (2,23) przytoczył spory fragment *Naszyjnika* Caeciliusa wraz z greckim oryginałem autorstwa Menandra, podkreślając zdecydowaną wyższość pierwowzoru.